

# Emes Milligan, Być Jak...

Nie wiń mnie, że nie widzę nas  
Bo nie widzę siebie za te kilka lat  
Stoję między piekłem, a niebem, przez rap  
Ch\* go tam wie, może ostatni raz  
Mam kilka pomysłów na siebie  
A jak coś robię muszę być numer jeden  
Ponoć limit jest na niebie, spoko  
Wystarczy, że przejmę ziemię  
Odkąd to w pełni zrozumiałem  
Przestałem zabijać komórki szare  
Rzadko pije alko i długo nie pale  
Inaczej nie przejdiesz barier  
Widzieć więcej, słyszeć więcej i czuć  
Wszystko leży w mózgu, który jest jak każdy muskuł  
Bez ćwiczeń robi się kuskus  
Kilka godzin dziennie mam  
Siedzę ćwiczyć – chcesz, to sprawdź  
Wokal, dykcja, czytam, gram  
Czyja jest ta płyta?  
Wszystko zrobiłem sam  
Każdy refren, każde przejście, każdy bit, bit., bit  
Nawet mix, mix, mix  
Doceń to, albo idź!

Nara /10x

Nie wiń mnie, że nie widzę nas  
Bo nie widzę siebie za te kilka lat  
Stoję między piekłem, a niebem przez fakt  
Że zamiast na siebie, stawiałem na świat  
Który chciałem naprawiać  
Ale przeszło mi kiedy zdałem sobie sprawę  
Że nie zmienię nic, ludzie chcą mijać dni  
A wiara w nich, to mentalny areszt (areszt)  
Już wiesz co mnie blokuje  
Miewam za miękkie serce, by stale być ch\*  
W życiu musisz stale być ch\*  
Ja potrafię ulec słaby ze mnie szuler  
Albo to tylko część gry, któraś twarz  
I jestem jak Billy Milligan  
Bogu bądźmy mili, ta..  
Propagujmy miłość ta..  
Potem przyłożę Ci lufę do skroni  
Ożywię kilka znanych miejskich legend  
Wiem, mała, że boli przyczyn uśmiecham się  
Wybacz wczułem się w rolę jak Heath Ledger  
Masz swój eden (żartuję...)  
Oddałbym wszystko za Ciebie (hehe)  
Tym innowiercom nie wierz (nie!)  
Powiedz im

Nara /10x

Doceń to, albo idź!

Nara /10x